Nr. 452. Kraków, Środa 2 Października 1907. Rok XXVI.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: MIEJSCOWĄ Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNI Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Skład tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Burzliwe zajście w Sejmie bukowińskim. — Bierna rezystencya na kolejach prywatnych. — Trudności w rokowaniach ugodowych. — Wrzenie w garnizonie sebastopolskim.

Burzliwe zajścia w Sejmie bukowińskim.

(Telegramy „N. Reformy“ z 2 października.)

Czerniowce. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przyszło do bardzo burzliwych scen i formalnej bójki. Pos. Onciul w dłuższej mowie atakował rząd krajowy, Wydział krajowy i prasę, przyczem sekretarza przy Wydziale krajowym, Hostinka, nazwał złodziejem, który powinien siedzieć na ławie oskarżonych. Słowa te wywołały wśród posłów ogromną wrzawę.

Mimo hałasów pos. Onciul przemawiał dalej w tym samym tonie. Gdy dziennikarzy, siedzących w loży dziennikarskiej, nazwał bandą, obecni sprawozdawcy pism odpowiedzieli na to wielkiem oburzeniem. Redaktor „Czern. Ztg“ rzucił się na Onciula i **wypoliczkował go**. Kilku posłów rozdzieliło bijących się, a przewodniczący przerwał posiedzenie. Redaktor „Czern. Ztg“ posłał Onciulowi dwóch świadków.

Wzburzenie wśród posłów było tak wielkie, że obrady dopiero po godzinnej pauzie można było podjąć na nowo.

Bierny opór na kolejach prywatnych.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 2 październ.).

Wiedeń. Bierna rezystencya na kolejach prywatnych, z wyjątkiem kolei południowej, trwa w pełnej rozciągłości. W tym ruchu bierze udział **70.000** robotników kolejowych; urzędnicy nie biorą udziału w rezystencyi, z którego to powodu wyrażono na zgromadzeniach robotniczych ubolewanie, że urzędnicy nie postępują solidarnie. Sytuacya została jeszcze przez to skomplikowana, że robotnicy warsztatów Towarzystwa kolei państwowej rozpoczęli wczoraj rano strajk, podobnie jak robotnicy ogrzewalni.

Bierna rezystencya rozwinęła się dopiero w ciągu dnia wczorajszego, gdyż odnośna uchwała zapadła onegdaj o godzinie 1 w nocy. Wprawdzie telegramy o tej decyzyi rozesłano wszędzie natychmiast, lecz dopiero w ciągu dnia wczorajszego zdołali agitatorzy przybyć do poszczególnych miast dla zorganizowania rezystencyi.

Ruch osobowy na liniach kolei zachodnio-północnej i Towarzystwa kolei państwowych nie cierpi dotąd wiele, dotkniętym jest natomiast ruch towarowy i obawiają się, że jutro lub pojutrze braknie w Wiedniu przedewszystkiem mleka i jarzyn.

Personal kolei południowej, który z powodu koncesyj, uczynionych przez Towarzystwo, nie bierze udziału w biernej resystencyi, popiera ją na innych kolejach przez ekspedyowanie bardzo wielkiej ilości przesyłek, co jeszcze bardziej tamuje ruch wagonów na innych liniach.

Obawiają się, że bierna rezystencya przeniesie się także na linie kolei państwowej. — Służba kolei państwowych czeka jeszcze na ostateczną uchwałę dyrekcyi kolei państwowych. Na dzień 8 b. m. zwołanem jest zgromadzenie służby kolei państwowej, na którem zapadnie dotycząca uchwała. Na razie uchwalono popierać bierny opór służby kolei prywatnych moralnie i materyalnie.

W ministerstwie kolejowem odbywają się obrady nad środkami, na wypadek wybuchu biernej rezystencyi także na liniach kolei państwowej. W danym razie nastąpiłoby znaczne ograniczenie ruchu pociągów osobowych.

Praga. Bierna rezystencya daje się także i tutaj odczuć dotkliwie. Pociągi nadchodzą ze spóźnieniem. Ruch towarowy został na wielu stacyach wstrzymany.

Rokowania ugodowe.

(Telegr. „N. Reformy“ z d. 2 października.)

Budapeszt. Ministrowie bar. Beck, Korytowski, Derschatta i szefowie sekcyi przybyli tu wczoraj o $^3/_4$2 popoł.

Budapeszt. Wczoraj o godzinie 7 wieczór przybyli tu min. Forzt i Auersperg, oraz szef sekcyi Rössler.

Budapeszt. Ministrowie austryaccy przybyli tutaj wczoraj popołudniu z małem opóźnieniem, spowodowanem bierną rezystencyą. Popołudniu o godz. 4 odbyła się pierwsza konferencya ugodowa, w której oprócz obu prezydentów ministrów brał także udział austryacki minister skarbu Korytowski i minister kolei Derschatta, oraz węgierscy referenci fachowi. W kołach politycznych panuje zapatrywanie optymistyczne, natomiast w kołach rządowych sądzą, że zapatrywanie to jest jeszcze przedwczesnem.

Jeden z członków gabinetu oświadczył wobec pewnego korespondenta dziennikarskiego, że dzisiaj jeszcze nie może nic pewnego powiedzieć, gdyż trudności, jakie panowały podczas ostatnich rokowań w Wiedniu, jeszcze ciągle istnieją, zarówno w kwestyi bankowej, jak i kwoty. Węgrzy stoją i nadal na stanowisku, iż zgadzają się na małe podwyższenie kwoty w zamian za koncesye. Z tego powodu jest możliwem, że i tym razem rokowania nie zostaną ukończone i że nastąpi jeszcze jedna konferencya ministrów w Wiedniu przed zebraniem się parlamentu.

Budapeszt. Biuro koresp. donosi: Rokowania ugodowe zostały wczoraj popoł. na nowo podjęte. W obradach brali udział ze strony austryackiej: ministrowie Beck, Korytowski, Derschatta i szef sekcyi Sieghardt, ze strony węgierskiej: ministrowie Wekerle, Kossuth, Daranyi i sekretarz stanu Stereny. Obrady trwały od godz. $^1/_2$4 do $^1/_4$8 wieczorem. Dziś o godz. 10 przed południem będą rokowania kontynuowane.

Praga. Dzienniki tutejsze donoszą, że przedmiotem mających się odbyć w Budapeszcie rokowań ugodowych będzie przedewszystkiem sprawa rekompensaty Węgrów za podwyższenie kwoty.

Budapeszt. Minister handlu Kossuth, który zjawił się w klubie niezawisłości, nie chciał dać żadnych bliższych wyjaśnień w kwestyi ugody i oświadczył jedynie, że sytuacya jest trudną, zwłaszcza sytuacya rządu nie jest zbyt różową.

Budapeszt. Posiedzenie partyi niezawisłości, na którem Kossuth przyrzekł złożyć dokładne sprawozdanie o kwestyi ugodowej, odbędzie się dnia 8 października. — Zdaje się, że rząd na pierwszem posiedzeniu parlamentu, które odbędzie się w dniu 10 października, nie złoży jeszcze żadnej deklaracyi.

Sprawy sejmowe.

(Telegram „N. Reformy“ z 2 października).

Reforma wyborcza.

Lwów. Subkomitet komisyi dla reformy wyborczej rozpoczął wczoraj dyskusyę nad reformą wyborczą, mianowicie w kierunku poprawienia projektu Wydziału krajowego w ten sposób, aby ewentualnie doprowadzić do kompromisu między lewicą a prawicą. Obrady będą dziś dalej kontynuowane.

Kluby i komisye.

Lwów. Lewica odbyła wczoraj posiedzenie w sprawie regulaminu obrad Sejmu. Obradowano nad tem, jakie stanowisko należy zająć wobec uchwalenia tego regulaminu.

Lwów. Dziś odbędzie posiedzenie komisya bankowa i administracyjna.

Wielki Kraków.

Lwów. Projekt ustawy o przyłączeniu do Krakowa gmin podmiejskich ma być wniesiony do Sejmu jeszcze w tej sesyi.

Z Sejmu styryjskiego.

Grac. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wywiązała się dłuższa dyskusya agrarna nad sprawozdaniem komisyi agrarnej w sprawie wniosków o ochronę i popieranie swojskiego chowu bydła. Sprawozdawca komisyi podniósł wśród oklasków gotowość ministra rolnictwa Auersperga do spełniania i popierania żądań rolniczych. Rolnicy mają wszelki powód wyrazić ministrowi nietylko podziękowanie i uznanie za dotychczasową jego działalność, ale także najzupełniejsze zaufanie. Jak długo hr. Auersperg stoi na czele ministerstwa rolnictwa, agraryuszom nie grozi niebezpieczeństwo.

Także związek agrarny Izby posłów gwarantuje przeprowadzenie słusznych życzeń rolników. Ostrożność i czujność agraryuszów są wskazane, ponieważ przez ewentualną rekonstrucyę gabinetu i zawarcie traktatu handlowego austro-serbskiego, mogłyby dla agraryuszów powstać szkodliwe następstwa. Dlatego koniecznem jest dzisiaj ponowne położenie nacisku na żądanie agraryuszów i dlatego komisya wnosi, aby zwrócić się do rządu z prośbą, by wobec państw bałkańskich i Rosyi utrzymał zamknięcie granicy i zarządzenia weterynaryjne i wszystko uczynił dla swojskiego poparcia chowu bydła.

Po dłuższej, bardzo ożywionej dyskusyi, podczas której przyszło do żywej wymiany słów pomiędzy socyalistycznym posłem Resplem a agraryuszami, przyjęto wnioski komisyi, poczem Sejm uchwalił wybrać komisyę z 15 członków dla naradzenia się nad sposobem obchodu jubileuszu cesarskiego dla wyznaczenia pewnej kwoty na cele humanitarne.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Warszawa, 1 października.

(Z sądów. Ze spraw prasowych. Wykrycie biura paszportowego. Masowe aresztowania przy ul. Długiej. Stosunki w fabrykach łódzkich).

Tutejszy sąd wojenny skazał na zesłanie na osiedlenie Michała Deputata, Szczepana Nowaka i Tomasza Tańskiego, oskarżonych o należenie do P. P. S.

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę redaktora i wydawcy „Głosu żydowskiego“, Zelika Weicmana, oskarżonego o to, że wielu urzędnikom zarzucał organizowanie pogromów. Sąd odrzucił skargę komitetu prasowego o szerzenie świadome kłamliwych wieści i skazał jedynie p. Weicmana na grzywnę 25 rubli „za przeoczenie“ artykułu treści występnej.

Wydawnictwo „Dziennika Powszechnego“ zmieniło właściciela. Pismo to, wydawane i prowadzone dotychczas przez p. Seweryna Saryusza Zaleskiego, z dniem 1-ym b. m. objął p. Henryk Michałowski, od lat 15 współpracownik, a w czasach ostatnich kierownik redakcyi tego dziennika —. Dwutygodnik „Naród i państwo“ wskutek uzyskanej koncesyi zamieniony został na tygodnik.

Wczoraj agenci ochrony wykryli biuro paszportowe jakiejś organizacyi rewolucyjnej. Znaleziono tam obok rozmaitych dokumentów 30 blankietów paszportowych, kilka pieczęci rozmaitych urzędów, jako to: wójtów gmin, rządców domów i t. p. — Aresztowano cztery osoby.

Wczoraj wieczorem w sali „Harmonii“ przy ulicy Długiej nr 40 na mocy pozwolenia miał odbyć się koncert, na który goście mieli wchodzić za biletami. Tymczasem wydział ochrany otrzymał zawiadomienie, że w sali koncertu nie ma, a zaś przybywająca bardzo liczna publiczność, zwłaszcza żydzi, wchodzą bez biletów. Niebawem na miejsce przybyli agenci ochrany, którzy w podejrzeniu, iż w sali odbywa się konferencya nielegalna, podjęli aresztowanie wszystkich opuszczających salę gości. Aresztowano 75 do 100 osób, które przeprowadzono następnie do wydziału ochrany przy ratuszu.

Jak donoszą z Łodzi, śledztwo w sprawie zabójstwa Silbersteina będzie ukończone za 3 dni. Wczoraj kontynuowano badania w tej sprawie i w biurze policmajstra przesłuchiwano 50 robotnic fabryki Silbersteina, przeprowadzonych tam z koszar przy ul. św. Ludwiki.

W tych dniach przez władze administracyjne zwołane zostanie zebranie fabrykantów i przemysłowców, w celu omówienia sytuacyi w Łodzi.

Częste pożary w fabrykach, jakie zaszły w ostatnich czasach, zwróciły uwagę władz miejscowych, które poleciły ulokować w fabrykach oddziały wojska, aby strzegły zabudowań fabrycznych.

W fabryce Webera wymówiono robotnikom miejsca na 14 dni. Robotnicy jednak urządzili obstrukcyę i poczęli niszczyć towary. Z tego powodu fabrykę wczoraj zamknięto na czas nieograniczony.

Wczoraj po południu dokonywano licznych rewizyj w fabrykach przy ul. Średniej, Mikołajewskiej i Widzewskiej. Liczba aresztowanych niewiadoma.

(Telegram „N. Reformy“ z 2 października).

Zajścia w Sebastopolu.

Sebastopol. Aresztowano tu trzy osoby, przebrane za oficerów. Flota i nadal znajduje się w oddaleniu od portu. W artyleryi objawia się także ruch rewolucyjny; wielu żołnierzy i kilku oficerów aresztowano i będą oni postawieni przed sąd polowy.

Sebastopol. Pułkownik Połtow, zraniony podczas ostatnich rozruchów w koszarach pułku brzeskiego, zmarł.

Petersburg. Z Sebastopola donoszą: W porcie panuje znowu spokój. Sąd polowy zasądził trzech uczestników buntu pułku brzeskiego na śmierć. Rozstrzelano ich natychmiast.

Bomby.

Niżny Nowogród. Pet. Ag. tel. donosi: We wsi Banica pow. garbatowskiego rzucono bombę w gmachu straży pieszej. Wybuch uszkodził budynek, wypadku z ludźmi nie było.

Perm. Pet. ag. tel. donosi: W pewnym domu prywatnym, w zaułku Ałałajewskim, wybuchła bomba. Dwaj mężczyźni, którzy ją preparowali, odnieśli ciężkie rany.

Aresztowanie Winogradowa.

Moskwa. Pet. Ag. tel. donosi: Aresztowano tu inżyniera Winogradowa, ważnego przestępcę politycznego, który grał wybitną rolę w znanem zbrojnem powstaniu.

Z Sejmu finlandzkiego.

Helsingfors. Komisya finansowa sejmu finlandzkiego uchwaliła oświadczyć się za kredytem 20 milionów, żądanych na wojskowe cele Rosyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 2 października.

Wiedeń. Cesarz wydał wczoraj obiad na cześć w. ks. Włodzimierza i jego małżonki.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu „Alpine-Montan Geselschaft“ stwierdzono, że pierwsze półrocze wykazało o półtora miliona koron większy dochód, jak w tym samym okresie w roku zeszłym.

Z Morawskiej Ostrawy.

Morawska Ostrawa. Na odbytej tu konferencyi delegatów górniczych okręgu postanowiono przyjąć prowizorycznie na przeciąg czterech tygodni koncesye zaproponowane przez gwarków, dotyczące pewnego podwyższenia płac górnikom. Owe cztery tygodnie mają być okresem próby, w jaki sposób poczynione przyrzeczenia będą dotrzymane.

Przeciw podatkowi cukrowemu.

Wiedeń. Zgromadzenie delegatów 58 korporacyj restauratorów, cukierników, kawiarzy itd., uchwaliło rezolucyę żądającą zniesienia podatku cukrowego i wybrało komitet mający się tą sprawą zająć.

Drożyzna węgla.

Wiedeń. W łonie gabinetu ma odbyć się niebawem ankieta w sprawie drożyzny węgla.

Kongres socyalistyczny.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu kongresu niemieckiej partyi soc.-dem. obradowano nad projektem nowego statutu organizacyi i po dłuższej dyskusyi uchwalono odesłać projekt wraz z licznemi poprawkami do komisyi.

Ciągnienie losów.

Wiedeń. Przy wczorajszem ciągnieniu losów tureckich główna wygrana 300.000 franków padła na nr 1,464.675. — 25.000 franków wygrał nr 618.627.

Budapeszt. Przy wczorajszem ciągnieniu losów Cisy główna wygrana 180.000 K padła na seryę 519 nr 26.

Odmowa przysięgi służbowej.

Budapeszt. Także i tutaj służba kolejowa odmawia złożenia przysięgi, żądanej od niej na podstawie pragmatyki służbowej. Ponieważ władze kolejowe żądają natychmiastowego złożenia przysięgi, robotnicy zagrozili strajkiem. Strajk został w ostatniej chwili na niektórych liniach kolejowych zażegnany, gdyż robotnikom przyrzeczono za złożenie przysięgi nie przeszkadzać w dniu 10 października w manifestacyach, zaś na innych liniach odroczono przysięgę na dwa tygodnie.

Sprawa macedońska.

Ateny. Cała prasa ogłaszając tekst noty rządu austryackiego i rosyjskiego, wyraża zadowolenie, że napomnienie mocarstw w sprawie macedońskiej zwrócone jest do wszystkich stolic bałkańskich, i nadzieję, że sprowadzi ono uspokojenie narodów rywalizujących z sobą, jeśli wszystkie zastosują się szczerze i lojalnie do polityki obu mocarstw.

Nowa ustawa antipolska.

Berlin. Projekt nowej ustawy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach zawiera specyalne postanowienia co do zgromadzeń, na których obrady mają być prowadzone w języku niemieckim. Co do tych zgromadzeń, to nie wystarcza, jak w innych razach, samo zawiadomienie policyi, ale wymagane jest specyalne pozwolenie ze strony tej ostatniej.

Toselli-Montignoso.

Drezno. Jak zapewniają, Rada ministrów postanowiła przedsięwziąć wszelkie potrzebne kroki u władz włoskich, w celu odebrania księżniczki Moniki. Dzienniki donoszą, jakoby pani Toselli postanowiła oddać córkę do klasztoru.

Florencya. Toselli oświadczył w rozmowie z pewnym dziennikarzem, że w Londynie miał wielkie trudności z wynalezieniem urzędnika, któryby się zdecydował udzielić mu ślubu. Dopiero na interwencyę pewnego socyalisty-polityka i za jego wpływem udało mu się pokonać trudności.

Z Maroka.

Casablanca. Agencya Havasa donosi, że zdaje się być pewnem, iż wojska Mulej Hafida nie pomaszerują na Casablankę i nie ulega wątpliwości, że Mulej ma zamiary pokojowe. Poseł Regnault zawiadomił sułtana, że przybędzie wkrótce do Rabbat. Do Casablanki wracają powoli mieszkańcy.

Reorganizacya armii chińskiej.

Peking. Niem. tow. kabl. donosi: Cesarz przyjął wypracowaną przez ministra wojny reformę armii i zarządził organizacyę 36 dywizyj w czasie do r. 1912.

Ameryka i Japonia.

Tokio. Amerykański sekretarz wojny Taft oświadczył na bankiecie, że tylko nieznaczna chmurka pojawiła się na horyzoncie 50-letniej przyjaźni Japonii i Stanów Zjednoczonych, ale nawet najgwałtowniejsze trzęsienia ziemi stulecia nie zdołały zachwiać tą przyjaźnią. Sprawa San Francisco została w drodze dyplomatycznej w sposób honorowy załatwioną. Wojna między Japonią i Stanami Zjedn. byłaby zbrodnią przeciw cywilizacyi. Żaden naród tego nie pragnie i oba rządy wszystko zawsze uczynią, aby przeszkodzić wojnie.

Londyn. Donoszą tu z Nowego Jorku, że dziennik tamtejszy „Sun“ z całą otwartością przyznaje, iż flota amerykańska, wysłana obecnie na wody Oceanu Spokojnego, ma na celu przygotowanie się do wojny z Japonią.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 2 października.

Kalendarzyk kościelny: Aniołów Stróżów i Teofila m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 42, zachód o godz. 5 m. 18; długość dnia godzin 11 min. 36.

Teatr miejski w Krakowie: „Cenzo moralności“ (ceny zwykłe).

Cyrk Edisona: Przedstawienie kinematograficzne o godz. 8 wiecz.

Repertuar teatru lwowskiego:

We środę 2 b. m.: „Budowniczy Solness“ (z p. Siemaszkową).

Uczczenie pamięci bohaterskiego Włocha. Na wczorajszą uroczystość odsłonięcia pomnika w Bergamo Włocha Nullo, który w powstaniu styczniowem walczył o wolność Polski na czele legii cudzoziemskiej, wysłały telegramy liczne krakowskie stowarzyszenia. — Między innemi „Związek akademicki“ wysłał na ręce Rady miejskiej w Bergamo następujący telegram: „Pułkownikowi Nullo, szlachetnemu bojownikowi o wolność Polski, cześć i hołd. Niech żyją wolne Włochy!“ Również wysłały depesze Stowarzyszenia akademickie: „Czytelnia akademicka“ i „Zjednoczenie“.

Skok z pierwszego piętra. Przechodnie w ulicy św. Tomasza byli wczoraj świadkami nadzwyczaj przykrej sceny. W domu pod l. 41 na pierwszem piętrze rozlegały się od dłuższego czasu krzyki i jęki jakiejś bitej kobiety. Jęki wzmagały się, wreszcie zobaczono w oknie służącą, a przy niej jej chlebodawczynię, okładającą sługę z całych sił trzciną. Służąca nie mogąc uchronić się od razów, skoczyła na dół, odnosząc poważne kontuzye. Służąca ta, Marya Bachowska z Czchowa, młoda jeszcze dziewczyna, licząca zaledwie 16 lat, zeznała w policyi, że służbodawczyni pastwiła się nad nią, bijąc ją niemiłosiernie trzciną po całem ciele i głowie; nie mogąc wydostać się z jej rąk, gdyż drzwi były zamknięte na klucz, wolała skoczyć oknem z 1-go piętra na bruk, narażając się na kalectwo, a nawet śmierć, niż pozostawać dłużej w rękach niedobrej swej chlebodawczyni. Pokaleczoną i potłuczoną opatrzyło pogotowie ratunkowe, zawezwane na miejsce. Sprawą zajęła się policya.

Krwawa bójka. W Woli Batowskiej wczoraj popołudniu między Janem Niedbałą, 36 lat liczącym, a kilku jego znajomymi powstało nieporozumienie na tle zazdrości o pewną kobietę. Sprzeczka zakończyła się zaciętą bójką, w której Niedbała uległ połączonym siłom przeciwników i został przez nich ciężko pobity, oraz pokaleczony nożami. Nieprzytomnego, krwią zalanego odwieziono na wozie do Krakowa na stacyę ratunkową. Pogotowie skonstatowało u Niedbały 8 głębokich ran na głowie i ciele. Opatrzonego umieszczono w szpitalu. Bójka znajdzie epilog przed sądem, gdyż przeciw napastnikom wdrożone zostało śledztwo przez żandarmeryę miejscową.

S. p. Henryk Rewakowicz. Celem oddania ostatniej przysługi ś. p. Rewakowiczowi, komitet obywatelski na specyalnem posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Neumana uchwalił porozumieć się z Radą miejską co do urządzenia pogrzebu, a nadto postanowił utworzyć fundusz im. Henryka Rewakowicza dla biednych uczniów. — Z ramienia tego komitetu przemówi na pogrzebie dr Tadeusz Dwernicki. — Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich przesłał redakcyi „Kuryera Lwowskiego“ pismo kondolencyjne i uchwalił wziąć gremialny udział w pogrzebie.

Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj komitet obywatelski uchwalił program pogrzebu ś. p. Rewakowicza. Delegacya miasta Lwowa na pogrzeb uchwaliła: wywiesić na ratuszu czarną chorągiew, złożyć wieniec na trumnie zmarłego, okryć kirem i zaświecić latarnie ulic, któremi będzie przechodził pogrzeb, wreszcie złożyć 1000 K na fundusz im. Henryka Rewakowicza. — Imieniem miasta na pogrzebie przemówi wiceprezydent dr Rutowski.

Zakończenie strajku w gazowni lwowskiej. Ze Lwowa telefonują nam: Strajk robotników gazowni miejskiej zakończył się wczoraj w południe powrotem robotników do pracy. Nie uzyskali oni żadnych ustępstw, natomiast żądania ich będą w drodze regulaminowej przedłożone miejskiej komisyi gazowej.

„Ukraincy“ na uniwersytecie lwowskim. Ze Lwowa donoszą: Komitet młodzieży ukraińskiej na tutejszym uniwersytecie rozpoczął agitacyę wśród studentów ruskich, aby przy wpisach na uniwersytet posługiwali się wyłącznie językiem ruskim, a gdyby władze uniwersyteckie wystąpiły przeciw temu, aby do oryginałów ruskich dołączali przekład w języku polskim.

Wyrok w procesie Blechy. Z Wiednia telefonują: Po kilkudniowej rozprawie uznali przysięgli Blechę winnym rabunkowego morderstwa na kasyerze Towarzystwa asekuracyjnego w Magdeburgu, Hartmanie, i trybunał skazał go na 28 lat ciężkiego więzienia.

Echa sprawy ks. Eulenburga. Z Berlina telegrafują: Kanclerz Buelow wytoczył proces prasowy przeciw niejakiemu Brandowi, autorowi broszury, w której powiedzianem jest, że kanclerz dlatego nie zwrócił cesarzowi uwagi na zajścia w pałacu ks. Eulenburga, ponieważ sam cierpi także na zboczenie płciowe.

Dżuma. Z Marsylii telegrafują: Na przybyłym tutaj statku włoskim „Armonia“ zmarł jeden marynarz, a kilku ludzi z załogi zachorowało na dżumę. Zarządzono środki ostrożności.

Samobójstwo senatora. Z Paryża telegrafują: Senator Collet odebrał sobie życie wystrzałem rewolwerowym. Powód samobójstwa nieznany.

Pożar elektrowni. Z Paryża telegrafują: Pożar zniszczył remizę i elektrownię kolei elektrycznej w Clermont Jerrand. Szkoda bardzo znaczna.

Powódź w Maladze. Z Malagi telegrafują: Podczas ostatniej powodzi utonęło ogółem 65 osób; brak 29 osób.

Ruch przyjezdnych.

Kraków, 2 października.

GRAND-HOTEL: Marcin Morgentau z Mainz (Niemcy), Ks. Tadeusz Lubomirski z Warszawy, Ks. Zdisł. Lubomirski z Warszawy, Eksc. hr. Roman Potocki z Łańcuta, Eksc. hr. Badeni z Buska, Ks. Adamowa Sapiehowa z Krasiczyna, Eksc. hr. Lanckoroński z Rozdołu, Hrabia Aleks. Skrzyński z Zagórzan, Kazimierz baron Devaux z Wiednia, Jan Gorayski z Moderówki, Dr Juliusz Vescey z Semmeringu, X. Jan Gralewski z Warszawy, Krechowiecki ze Lwowa, Ostaszewski-Barański ze Lwowa, Hr. Adam Sobański z Podoleross, Hr. Maks. Rittberg z Urskau, Gottlieb Pajuny z Mottai, Ks. Cel. Radziwiłł z Balic.

HOTEL SASKI: Hr. D. Romer z Wiednia, Marille Kraszewska z Wiednia, Paulina Zayda z Wiednia, Fel. Paiocz z Budapesztu, Fritz Klaumner z Berlina, Włodzim. Schultz z Warszawy, Józef Gancwol z Sosnowca, Bolesł. Górecki z Król. Pol., Antoni Ekermann z Amsterdamu, Józef Dusbalik z Portupitz, Franc. Nycz z Poronina, Paweł Winter z Wiednia, Ferd. Ruszczyc z Litwy, J. Reinar z Rzeszowa, Friedrich Grosse z Ołomuńca, Ludwik Spitz z Tryestu, Ign. Bendel ze Lwowa, Wład. Szujski z Berlina, Bol. Szymanowski z Warszawy.

HOTEL POLLERA: Witymir Kopaczyński z N. Sącza, Adolf Adler z Wiednia, Dr Antoni Nowiński z Kijowa, Zdzisł. Prażmowski z Warszawy, Julia Dziedzicka ze Lwowa, Ant. Turkowa ze Lwowa, Stefan Zawadzki z Warszawy, Dr Witold Mueller z żoną z Dukli, Klara Aniers z Bytomia, Ant. Romaszkan z Kiszyniewa, Mar. Maciejowska z Sosnowca, Ant. Plewnia z Piekar (Król. Pols.), Jadw. Anders z Bytomia.

HOTEL POD ROZĄ: Emanuel Orlik z Jaworzna, Otto Jałowicki z Mysłowic, Dr Stef. Janczewski z Warszawy, Stanisław Nieniewski z Brzeska, Franc. Mioduszewski z Brześcia, Wacław Musil z Pragi, Maciejowie Mączyńscy z Siedliska, Aleks. Gaurowie z Kalisza, Jan Smolarski z Wrocławia, Antoni Zieliński z Paryża, Stef. Kosicki ze Lwowa, Czesławowie Niedzielscy z Petersburga, Kar. Rothmann z Berlina, Janusz Baze z Warszawy, Adam Hoffmann z Berlina, Kazim. Słomińscy ze Słomnik (Król. Pol.), Stef. Bielewiczówna z Odessy, Janina Borucka z Warszawy.

HOTEL CENTRALNY: Ks. Fr. Wyrwicz ze Star. Wilka, Bol. Bronikowski z Król. Pols., Adam Gorczyński z Broniszowa (Król. Pol.), Otto Bade z Chicago (Ameryka), Jan Koenig z żoną z Krakowa, Wład. Rzewuski ze Słomnik (Król. Pol.), Jan Popescul i Nieu Mintencu z Wiednia, Stefan Nowak z Glanowa, Dr Witold Jodko z Krakowa, Henryk Graf z Berlina, Stanisł. Turkowska, Janina Kuzier z Wadowic, Franc. Meixner z Wiednia, Wład. Psarski z Rytnian (Król. Pol.), Stan. Czernicki z ze Staszowa, Jerzy Brunicki z Krakowa, Jan Richter z Krakowa.

ALFRED DE MUSSET.

Podwójna miłość.

4

(Ciąg dalszy.)

Znalazłszy się w domu, lekkoduch nasz poczuł się jednak z przebiegu dnia dość zadowolnionym. W pamięci odżyły mu wszystkie okoliczności, towarzyszące odbytym odwiedzinom: jak myśliwy, wytropiwszy jelenia, knuje nań zasadzkę, tak zakochany całą fantazyę wysila na przedwstępne usidlenia kroki. Walentyna nie cechowała bynajmniej skromność, łatwo mu było zatem pogodzić się z myślą, że markiza tak, jakby już należała do niego. Istotnie z jej strony nie zachodził ani cień nieprzychylności czy oporu; jednak — myślał — mogło to być oznaką pewnej jeno kokieteryi... Spotyka się przecie w świecie bardzo stateczne damy, pozwalające na obcałowywanie swych rączek bez żadnych skrupułów, podobnie, jak papież pozwala całować swój pantofel. To jedynie uprzejma formalność (tem lepiej dla tych, których wiedzie ona do wrót raju). A może — dumał dalej — skromność wdowy obiecuje więcej, niż przystępność markizy? Ostatecznie, pani Delaunay nie robiła znów wrażenia tak bardzo dotkniętej. No cóż? Cofnęła rękę i poszła się przebrać!

Przebieranie przypomniało Walentynowi wieczorek, który dziś właśnie przypadał; postanowił nań się wybrać.

Przechadzając się po pokoju, począł zmieniać ubranie, wyobraźnia zaś równocześnie nie próżnowała. Myśl zajęta była wyłącznie wdową, z którą dziś miał się zobaczyć. Na stole leżał jakiś dość niełądny, wygrany na loteryi pugilares, na którego wewnętrznej stronie widniał za szkłem oprawny paskudny akwarelowy widoczek. Walentyn zastąpił go zręcznie portretem markizy de Parnes, t. j. chciałem powiedzieć pani Delaunay, poczem umieścił pugilares w kieszeni.

W stosownej chwili wyjmie go i pokaże ukochanej. Co też ona na to? — myślał, a potem: Co ja odpowiem? Mrucząc pod nosem owe przygotowywane zawsze naprzód frazesy, których wyuczywszy się na pamięć, nie wymawia się nigdy, powziął plan o wiele prostszy: napisać formalne oświadczyny i wręczyć je podczas zabawy.

Już pisze, już cztery stronnice gotowe... Komuż są obce te wzruszenia serca w chwili, gdy się przelewa na papier poryw chociażby nawet przelotnego uczucia? Och, rozkosznie to, pani, i niebezpiecznie zarazem śmieć wyznać, że się kocha!

Pierwsza stronnica wyszła z pod pióra Walentyna nieco zimną, nawet zbyt poprawną. — Znaki pisarskie wiernie zachowane, odstępy regularne, jednem słowem, same dowody niemego uczucia. Druga strona — o, druga przedstawiała się już znacznie gorzej, pojedyncze wiersze wciskały się na trzecią, a na czwartej, przyznać muszę, nie brakło ortograficznych błędów!

Jak mam określić dziwne to uczucie, z jakiem Walentyn chował swój list do kieszeni? Pisał go do wdowy, jej to wyznawał swą miłość; mówił o pocałunku, tym z rana, o swoich obawach, nadziejach... W chwili jednak, gdy miał adresować, zauważył, przechodząc treść listu w myśli, że nie było w nim nic takiego, coby mogło przeszkodzić wręczeniu go — markizie. Na tę myśl nie mógł zataić uśmiechu. — I może to nawet wbrew jego woli ukryte jakieś przyczyny na to wpłynęły, on jednak poczuł w głębi serca, że nie byłby w stanie napisać drugiego takiego listu do markizy, to samo zaś serce podyktowałoby mu z pewnością podobny do pani Delaunay.

Nie namyślając się dłużej, skorzystał zatem ze sposobności i list ten wysłał do wdowy — z willi na Chaussée d'Antin.

IV.

Spotkanie Walentyna z p. Delaunay miało nastąpić na zabawie u byłego notaryusza pana des Andelys. Zastał ją — tak jak się spodziewał — piękniejszą jeszcze i zalotniejszą niż zazwyczaj. Ubrana była z prostotą, gdy pominiemy łańcuszek i kolczyki: zwykła kokarda ze wstążki mieniącego koloru we włosach dobrze odbijała od jej ładnej twarzyczki, podobna kokarda opasywała zgrabną i wysmukłą kibić. Mówiłem już, że była to drobna, dość szczupła, o dużych oczach brunetka, w przeciwstawieniu do pełnych, jak z alabastru wykutych kształtów markizy. Dziwnie harmonijną postacią była pani Delaunay, cała „w jednym tonie" — że pozwolę sobie użyć tutaj malarskiego określenia, które lepiej myśl mą wyrazi — bez przywary; włosy jej były nie nazbyt ciemne, cera nie zanadto biała: robiła wrażenie młodej Kreolki. Tymczasem markiza była jak zdjęta z obrazu: lekki rumieniec zabarwiał jej lica, podnosząc jeszcze blask oczu, nie było jednak nic cudniejszego nad jej gęste, krucze włosy, spływające na śliczne ramiona... Lecz cóż to? coś przypominam mego bohatera! Myślę o jednej, gdy pora zająć się drugą. Pamiętajmy, że markiza nie bywała na zabawach notaryusza.

Gdy Walentyn zaprosił wdowę do kontredansa, za całą odpowiedź otrzymał suche: „już tańczę". Spodziewał się tego nasz bałamut, udając zatem, że się przesłyszał, odrzekł: „Dziękuję pani". Pani Delaunay dogonić musiała odchodzącego, by mu wykazać omyłkę. — „A zatem" — bez namysłu zapytał — „cóż ja tańczę z panią?"

Zarumieniła się i nie chcąc odmawiać, zajrzała do karnetu z zapisanemi nazwiskami tancerzy: „Sama nie wiem" — rzekła z wahaniem — „tyle tu nazwisk, których jeszcze nie wymazałam, że... pamięć mię zawodzi". Była to najstosowniejsza chwila do ukazania pugilaresu z portretem, tak też i uczynił Walentyn. „Proszę — zechce pani wpisać nazwisko moje na tem oto miejscu, pamiątka ta tem droższą mi się stanie".

Pani Delaunay poznała szkic tym razem, ująwszy pugilares, przyjrzała się rysunkowi i wpisała na pierwszej stronie imię Walentyna, poczem oddając mu pugilares, rzekła z odcieniem smutku: „Mam panu parę ważnych słów do powiedzenia, tańczyć z nim jednak nie mogę". (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Wobec krążących pogłosek, jakobym zwijał lub sprzedawał pensyonat „Ukraina", oświadczam, że pogłoski te są niczem nieuzasadnione.

4280 8 9 **Józef Downarowicz,**
właściciel pensyonatu „Ukraina".
Karmelicka 40.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 1 październ. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 273·25. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 270·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 253·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 237·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 99·25. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 438·50. Clary 40 zł. m. k. 153·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 89·50. Losy m. Krakowa 20 zł. 90·50. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60·—. Ofen 43 zł. 215·—. Palffy 40 zł. 192·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 45·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 26·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 66·—. Salma 62 zł. m. 211·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 84·50. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 186·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 464·—

Berlin 1 paździer. Austryackie banknoty 85·20. Spirytus —·—.

Paryż 1 paździer. 3-prc. Renta 94·30. Mąka 31·75.

Wydawnictwa „Nowej Reformy"

503 56 0 Koron

Józef Gława. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Spreą,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy", oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1907 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

- 12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 3.05 w nocy (posp.) do Lwowa.
- 4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
- 6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
- 8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
- 8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
- 8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
- 1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
- 1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
- 6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
- 7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
- 8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
- 10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
- 11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

- 1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
- 3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
- 6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
- 6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
- 7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
- 8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
- 11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1.25 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
- 2.21 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
- 4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
- 6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
- 6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
- 7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
- 10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
- 11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.